Rok I. Kraków, Niedziela 13 Października 1889. Nr. 13.

**Przedpłata wynosi:**

W Krakowie: miesięcznie 85 cnt., kwartalnie 2 złr. 50 cnt., półrocznie 5 złr., rocznie 10 złr.—Za odnoszenie do domu dolicza się 10 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 10 cnt., kwartalnie 3 złr. 25 cnt., półrocznie 6 złr. 50 cnt., rocznie 13 złr.

Za granicą kwartalnie 4 złr. 50 cnt.

**Numer pojedyńczy 6 cnt.**

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

**Cena ogłoszeń:**

Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie 20 cnt. taksa i 4 cnt. od wyrazu; na ostatniej stronie 10 cnt. taksa i 2 cnt. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów „Kurjer" — Kraków.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Redakcja i Administracja: ulica Szewska l. 7, I. piętro.**

## Timeo Danaos et dona ferentes!

Chcemy dziś pomówić o sprawie, o której dotąd milczy prasa galicyjska.

Baron Hirsch, znany bogacz paryski, który na kolejach tureckich i spekulacjach giełdowych dorobił się mnogich miljonów, po stracie jedynego syna, dziedzica olbrzymiej jego fortuny, został wielkim filantropem.

Ale baron Hirsch to nie Aryjczyk, umiejący ludzkość ukochać i dla niej się poświęcać; baron Hirsch to Semita do szpiku kości, który nie dobro powszechne ma na oku, lecz potęgę swojego plemienia, dążącego przy pomocy *Alliance israélite* do panowania nad światem.

Gdy rok temu rozniosła się wiadomość, że przeznaczył on 12 miljonów dla żydów galicyjskich, by ich przez oświatę umysłowo podnieść, a przez wyuczenie rzemiosł, byt materjalny im zapewnić — wtedy nasi krótkowidze z obozu liberalnego, dla których *Neue freie Presse* jest zawsze wyrocznią, przyklasnęli tej wieści wołając, że gdy ona się ziści, żydzi galicyjscy, dzięki pomocy paryskiego bogacza, zostaną niewątpliwie dobrymi obywatelami krajn.

Czy to prawda?

Jak niegdyś szlachectwo trzeba było zdobywać na polu sławy, wśród szczęku oręża i znoju krwawego — tak znów dziś jedynie ten może być prawdziwym obywatelem kraju, kto go szczerze kocha i dodatnio dla niego pracuje — kto umie wsłuchiwać się w pieśni rozbrzmiewające nad jego ziemią — kto rozumie swoich braci, stoi twardo przy ojców wierze — i dla zbawienia ojczyzny jest gotów wstąpić na stos ofiarny.

A żydzi, choćby najbardziej oświeceni i czysto po polsku mówiący, czy kiedykolwiek będą do tego zdolni?

Miljony barona Hirscha jedno mogą osiągnąć. Z żyda dotąd brudnego zrobią istotę więcej cywilizowaną, która jako taka łatwiej wciśnie się w nasze społeczeństwo, a wyuczywszy się rzemiosł rozmaitych, przy pomocy kapitałów możnego fundatora, wydrze ludności tuziemczej młot, hebel i kielnię — by potem własnem partactwem zalać całą Galicją!.. A wtedy rzemieślnik małomiasteczkowy zupełnie zniknie z powierzchni naszej prowincji, jego zaś miejsce zajmie proletarjusz, spiskujący ze socjalistami przeciw społeczeństwu, które mu chleba dać nie może, bądź też wzdychający do Ameryki, tej ostatniej ucieczki europejskich nędzarzy!

Tym wszystkim, którzy na kilkadziesiąt miljonów rdzennej ludności, jak Francuzi lub Anglicy, mają ledwie kilkadziesiąt tysięcy żydów, łatwo rozprawiać ze stanowiska liberalnego o sprawie żydowskiej — ale gdzie każdy ósmy mieszkaniec jest żydem, jak np. u nas, tam choroba gdzieindziej nie groźna staje się zapalną i bardzo łatwo może zabić cały organizm.

Jeśli wolno postępowej Ameryce bronić się przeciw Chińczykom, którzy jej klasie robotniczej zarobek wydzierają; jeżeli wolno radykalnej Republice francuskiej walczyć wszelkiemi środkami przeciwko monarchistom — to czemuż nam jednym miałoby być wzbronione zaprotestować przeciw wspaniałomyślnemu darowi, który dla nas jest owem jabłkiem na oko zdrowem, bo rumianem, ale wewnątrz zatrutem, które w wiekach średnich zdrajcy królom podawali!

*Salus populi suprema lex esto!*

Oto sztandar, pod którym powinniśmy wszyscy stanąć. Zasadę tę uznaje namiestnictwo galicyjskie i dlatego jest ono przeciwne darowi barona Hirscha. Wiedeń atoli, nieznający bliżej naszych stosunków, i patrzący na wszystko przez szkła miejscowego liberalizmu, chce nas uszczęśliwić wbrew naszej woli.

Ale partja jeszcze nie przegrana! Dotąd fundacja nie weszła w życie, dotąd Sejm, ta legalna nasza reprezentacja, głosu w tej sprawie nie zabrał. A przecie powinienby tu on stanowcze słowo wypowiedzieć. Rady powiatowe nie powinneby także milczeć.

Niech baron Hirsch wzniesie się na wysokość, na której widzimy prawdziwych przyjaciół ludzkości — niech miljony swoje przeznaczy w równej części między żydów i chrześcijan — niech zarząd fundacji ma w kraju siedzibę — i niech jego członkowie dają nam rękojmię, że przeciw naszemu narodowi nigdy nie będą spiskowali — a przyjmiemy z wdzięcznością jego miljony i uznamy go za prawdziwego dobroczyńcę. Ale dopóki stać on będzie na wyłącznem, semickiem stanowisku — nie przestaniem protestować!

Dziś, gdy nasze pisma liberalne chwalą rzecz, której nie rozumieją — i kiedy nasi zachowawcy milczą, prawdopodobnie przez szacunek dla miljonów — my, najmłodsi w szeregu pracowników na niwie publicystycznej, podnosimy głos ostrzegający w tej sprawie doniosłej, żeby kiedyś nie powiedziano, iż Galicja bez świadomości tego co czyniła, schyliła dobrowolnie swój kark pod jarzmo kaudyńskie!

---

## Informacje.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego o szkole rolniczej w Czernichowie za rok szkolny 1887/8, dowiadujemy się, że z początkiem roku szkolnego było wpisanych 55 uczniów, mianowicie na rok I. . . 23
„ II. . . 13
„ III. . . 19
Z tych a) religji rz. kat. . . . . . 52
b) innych wyznań. . . . . 3

Między zapisanymi uczniami było synów
a) właścicieli dóbr ziemskich . . . 28
b) „ mniejszych posiadłości . 7
c) dzierżawców . . . . . . . . 6
d) prywatnych oficjalistów . . . . 6
e) urzędników . . . . . . . . 8

Przeważnie między rokiem 15 a 19 życia.

Z ukończonych uczniów IV roku udało się:
a) na praktykę do własnego majątku . 11
b) „ do obcych dóbr . . . 5
c) do wojska dla odbycia jednorocznej służby ochotniczej . . . . . . 2

Dotychczas nie było wypadku, ażeby uczeń skończywszy szkołę nie zdołał się umieścić przy gospodarstwie, dopiero w roku ubiegłym większe w tym względzie objawiły się trudności.

Egzaminy półroczne, roczne i główne odbywały się pod przewodnictwem delegata Wydziału kraj. p. Władysława Lubomęskiego dyrektora kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, w obecności członków kuratorji, Stanisława Homolacza i profesorów uniwersytetu krakowskiego Dr. Edwarda Janczewskiego, Dr. Franciszka Karlińskiego i p. Władysława Struszkiewicza, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy.

Wydział krajowy podnosi, że gospodarstwo na folwarku Czernichowskim wydało w roku 1888 znacznie lepsze rezultaty niż w latach poprzednich. Kiedy bowiem zamknięcia rachunkowe za lata poprzednie wykazywały niedobory, to rachunek za rok 1888 zamknięto nadwyżką w kwocie 2089 zł. Wynik ten ważnym jest szczególnie dlatego, że przyczynił się doń głównie rozrost dochodu z gospodarstwa, szczególnie ze sprzedaży płodów zwierzęcych, większy od preliminowanego netto o 1166 złr. 50 ct

Piec wapienny, który w poprzednich latach wykazywał w zamknięciach rachunkowych tylko niedobory, ma zapewniony dochód roczny w kwocie 850 złr. z powodu korzystnego zawarcia umowy o dzierżawę tegoż pieca.

Sprawozdanie swoje zakończa Wydział krajowy następującymi wnioskami.

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się szkoły rolniczej, folwarku i szkoły ogrodniczej w Czernichowie z dnia 24/9 1889, L. 40954/89.

2) Sejm wyznacza p. Dr. Władysławowi Leszczyńskiemu prow. dyrektorowi kraj. szkoły w Czernichowie na czas urzędowania jego roczny dodatek *ad personam* w kwocie 500 złr.

3) Poleca wydziałowi kraj. ustanowić dla zarządu Czernichowskiego nie-etatową posadę nadzorcy internatu, uposażoną w roczne wynagrodzenie w kwocie 800 złr. Wikt równy wiktowi uczniów i pomieszkanie kawalerskie, a na pokrycie wydatków połączonych z wykonaniem tego polecenia otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy w kwocie 244 złr. za r. 1889.

4) Upoważnia Wydział krajowy do postawienia w Czernichowie szopy na przechowanie okazów machin i narzędzi rolniczych, tudzież materjałów i otwiera mu na cel powyższy kredyt do wysokości 500 złr. na r. 1889. Wreszcie:

5) Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na pokrycie kosztów pomocy kancelaryjnej dla kuratorji szkoły rolniczej w Czernichowie i delegata do zarządu szkoły i folwarku w Czernichowie w latach 1889 i 1890 kredyt dodatkowy w kwocie 200 złr. na rok 1889 i kredyt w kwocie 600 złr. na rok 1890 zamiast preliminowanej dla szkoły Czernichowskiej na tenże rok i cel kwoty 400 złr.

---

## Zjazd Kółek rolniczych.

*Lwów* 11 października.

(List „Kurjera polskiego").

Czytelnicy *Kurjera Polskiego* spragnieni są niezawodnie dokładnych relacji o pięknej wystawie, urządzonej na Strzelnicy. Nie omieszkam życzeń tych, które intuicyjnie odczuwam, zaspokoić; zanim to jednak uczynię, wypada mi nieco uzupełnić sprawozdanie z kilkudniowych obrad pp. delegatów.

Na wniosek dr. Stefczyka uchwalono polecić Zarządowi głównemu zbadanie sprawy spółek Reifeisenowskich. W razie uznania tego systemu kredytu włościańskiego za korzystny, Zarząd ma się starać o jego najszersze rozpowszechnienie w miejscowościach, gdzie „Kółka rolnicze" istnieją. Dr. Pawlikowski referował sprawę wydawnictwa *Przewodnika*, imieniem „ad hoc" powołanej Komisji", która uznała, że pismo to ma być na razie miesięcznikiem dwuarkuszowym i zawierać działy: rolniczy, przemysłowy, i handlowy, z wyłączeniem polityki i działu belletrystycznego. Nauczyciel ludowy p. Stachoń ofiarował na cele wydawnictwa 50 złr.

W dalszym ciągu przedstawił p. Lech referat o kasach pożyczkowych dla członków Kółek. Komisja uznała za stosowne zalecić, jako miejscowe źródło kredytu — gminne kasy pożyczkowe, oparte, na takich statutach, ażeby: 1. Oznaczoną była wysokość największej możliwej pożyczki. 2. Aby w pewnych razach możebnem było użycie na wydatki dla potrzeby gminy nietylko dochodów z pobranych od pożyczek procentów, lecz i części kapitału, będącego funduszem kasy pożyczkowej, a to za uchwałą rady gminnej i przyzwoleniem rady powiatowej. 3. Aby w miarę rozwoju kasy pożyczkowej, prowadzący mogli być płatni za swą pracę. 4. Aby gminne kasy pożyczkowe miały prawo ściągać pożyczki zaległe w drodze egzekucji politycznej.

Wnioski powyższe odesłano do Zarządu, który zda z nich sprawę na przyszłem walnem zebraniu.

* * *

Po południu odbyła się w dziedzińcu ratuszowym musztra lwowskiej ochotniczej straży ogniowej. Popis udał się doskonale. P. naczelnik Hryniewicz zachęcał przy tej sposobności włościan do zakładania po wsiach zorganizowanych straży ogniowych. Ztąd udali się pp. delegaci na górną łąkę Strzelnicy, gdzie odbyła się próba palenia dachów ogniotrwałych systemu inż. Uderskiego z Sambora i Łyszkiewicza ze Lwowa. Próby wypadły, ku ogólnemu zadowoleniu obecnych. Dach p. K. jest ze zwykłej słomy, ściągniętej drutem cynkowanym. Grubość dachu słomianego wynosi 3 ctm. Płaty słomiane połączone są drutem i tak ściśnięte, że powietrze nie ma dostępu pomiędzy źdźbła słomy. W tem leży sekret ogniotrwałości dachów. Ludzie fachowi oddawali temu wynalazkowi wielkie pochwały.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się dziś o 9-tej rano, wypowiedział prof. T. Ciesielski odczyt na temat: „Pszczelnictwo i sadownictwo, jako dźwignia gospodarstw włościańskich". Drugą prelekcją miał lustrator Kółek p. S. Wiśniewski, p. t.: „Jaką ilość inwentarza gospodarz mniejszej posiadłości utrzymywać winien, aby miał z niego pożytek". Odczyt ten obudził nader żywą dyskusją, w której brali udział włościanie.

Ostatni głos zabrał dr. Dadlez, delegat krak. Tow. oświaty ludowej. P. D. mówił o działalności i wspólnej pracy z Kółkami rolniczemi, zachęcając gorącemi słowy włościan do korzystania z czytelń wiejskich.

* * *

Po wyczerpaniu porządku dziennego, żegnał delegatów p. Augustynowicz, dziękując zgromadzonym za żywy udział w obradach. P. prezes życzył delegatom szczęśliwego powrotu pod strzechę domową i gorliwej pracy około wspólnego dobra.

Na wniosek ks. Żukotyńskiego z Korzenicy wyraziło Zgromadzenie podziękę Sz. prezesowi za trudy przewodniczenia.

*K.*

---

## Wiadomości polityczne.

### Z Czech.

W Sejmie czeskim wspomniał marszałek z wielkiem uznaniem o zasługach poprzedniej kadencji. Zwracając uwagę na zmieniony skład Sejmu, wyrażał życzenie, ażeby i obecny odznaczył się równie płodną działalnością. Ubolewał nad nieobecnością posłów niemieckich po ostatnich lojalnie i szczerze podejmowanych zaparlamentarnych usiłowaniach pojednania, wskazując oraz na patrjotyczne usiłowania tego, który próby podejmował, a te niestety dowiodły tylko, że polityczni przywódcy niemiecko-czeskiej ludności uznali, iż nie istnieją warunki, któreby im wejście napowrót do Sejmu umożliwiły. Uczynił wzmiankę o smutnym wypadku w Domu cesarskim, podnosząc w wyrazach czci pełnych poświęcenie się Najjaśniejszego Pana. Namiestnik ubolewał nad istniejącemi w kraju rażącemi sprzecznościami, wyrażając życzenie, ażeby rozwadze ludności i powołanym czynnikom powiodło się złagodzić przeciwieństwa w jednoczącem wszystkich mieszkańców uczuciu gorącej miłości dla Monarchy. Wspólne ekonomiczne dobro, oby się stało pomostem dla doprowadzenia kraju do zgody i oby Sejm w wiernem spełnieniu obowiązków przy obradach nad dobrem kraju, przyczynił się do potęgi Monarchji.

*Kreuz Ztg* donosi, że ks. Aloizy Liechtenstein złoży także mandat deputowanego, ażeby członkom klubu pozostawić zupełną swobodę działalności.

### Car w Berlinie.

Oto bliższe szczegóły, dotyczące przyjazdu cara do Berlina, telegrafowane pismom wiedeńskim. Miasto wcale skromnie przybrane, ludność zachowuje się wobec przyjazdu cara z widoczną sztywnością i obojętnością. Ulice, któremi car ma przejeżdżać, obstawiono gęsto wojskiem. Od dworca Lehrtskiego do ulicy Szarlottenburskiej ustawiono kawalerją ztąd aż do pałacu ambasady piechotę. O godz. wpół do 10 przybył cesarz Wilhelm, ubrany w mundur wyborgskiego pułku piechoty z wstęgą orderu Andrzeja. Przedtem już przybyli wszyscy obecni w Berlinie książęta, kanclerz, dostojnicy wojskowi i cywilni, wszyscy przybrani w rosyjskie ordery. O godzinie 10

przybył pociąg, z którego wysiadł car w mundurze pruskim swego pułku. Powitanie cesarzów było ostentacyjnie serdeczne — wszystkich zaś uderzyła nadzwyczajna uprzejmość, z jaką car zbliżył się do Bismarcka i hr. Waldersee. Car rozmawiał z nimi kilka chwil. W towarzystwie cara, prócz W. księcia Jerzego, młodszego syna, przybranego w mundur oficera *à la suite* pułku ułanów imienia Aleksandra III, znajdowali się: minister domu carskiego Woroncow-Daszkow, jeneralny adjutant Richter, jen. adjutant Czerewin, br. Budberg, sekretarze Pożarski i Hofmann, tudzież porucznik feldjegrów Ruczkin. Na dworcu ustawiona była kompanja honorowa pułku gwardyjskiego. Powóz cesarzów otaczała kawalerja w sile dwóch szwadronów, przed powozem galopował szwadron kirasjerów. Po przybyciu cara do pałacu ambasady, przed którym stała również kompanja honorowa, odbyła się defilada pułków, które tworzyły szpaler. Gdy car wjeżdżał w bramę brandenburską dano 101 strzałów armatnich. Car zamieszkał w pałacu ambasady, gdzie, jak wiadomo, ma urządzone dla siebie mieszkanie. Tu odbyło się śniadanie. Do pełnienia służby honorowej przy carze wynaczony został jenerał-dywizjoner Kaltenborn-Stachow, który od Kiel towarzyszył już carowi.

Wieczorem przybył car do pałacu na obiad galowy, który odbył się w białej sali. Po obiedzie był car na przedstawieniu w operze. Dawano jeden akt z Orfeusza i balet: Cztery pory roku. Jutro odbędzie się polowanie w Letzlingen — w niedzielę będzie car obecny na mszy w kaplicy rosyjskiej ambasady, poczem się uda na śniadanie do koszar swego pułku. Wieczorem nastąpi obiad. Niektóre dzienniki podnoszą okoliczność, że carowi towarzyszy tylko młodszy syn Jerzy, podczas gdy następca tronu pozostał przy dziadkach w Kopenhadze. Następca tronu wraz z królem i królową wyjechali z Kopenhagi wprost do Aten wczoraj, to jest w sobotę. Carowa zostanie aż do odjazdu rodziców we Fredensborgu, a następnie zjedzie się z carem, powracającym z Berlina i razem z nim uda się do Petersburga.

Widać ze wszystkiego, że odwiedziny carskie w Berlinie nie zadowoliły cesarza Wilhelma i jego otoczenia. Car uczynił zadość etykiecie i przyjechał, ale na złoty most pojednania, który mu w Berlinie chciano zbudować, nie myślał wstępować. Wielce charakterystycznym jest toast wzniesiony przezeń w języku francuskim, o czem doniósł nam telegram. Czyż on nie znaczy, że Rosja stoi przy Francji? Car dobrze umie po niemiecku, więc z konieczności nie potrzebował uciekać się do języka francuskiego. O charakterystycznym tym szczególe, pomówimy w osobnym artykule.

O wizycie cara w Berlinie, *St. Petersb. Wied.* tak się wyrażają:

„W prasie europejskiej, nie wyłączając niemieckiej, panuje, jak wiadomo, opinja, że ten zjazd będzie tylko prostą rewizytą za wizytę cesarza Wilhelma II w Petersburgu i że pozbawiony będzie wszelkiego politycznego znaczenia, o ile wogóle może być tego pozbawiony zjazd dwóch najpotężniejszych monarchów. Zagraniczne gazety powołują się i na przypuszczalną nieobecność w Berlinie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, co zresztą nie przeszkodzi być tam ks. Bismarckowi. Faktu tego oczekiwano oddawna i z niecierpliwością, a przez cały ten czas rozprawiano w tym duchu. Przypuszczamy jednakże, iż niedawno zapowiedziana wizyta cesarza Wilhelma II w Konstantynopolu, pozbawiła te rozprawy właściwego gruntu i prawdopodobieństwo ich zmniejszyła przynajmniej do połowy.

„Nikt już zapewne, nawet i w Niemczech, nie łudzi się nadzieją wciągnięcia Rosji do matni związkowej polityki, która pozbawiła nas czasowo bułgarskich pozycyj. Żadne zjazdy nie mogą przekonać nas, abyśmy *bona fide* utracili zdobytą nie bez mozołu wolność działania. W tej kwestji rzeczywiście rozumowania prasy zachodniej są zgodne z istotnym stanem rzeczy i biegiem wypadków. Ale w przygotowywującej się uroczystości jest jeszcze druga polityczna strona, wysunięta naprzód przez zamiar Wilhelma II utrwalenia niemieckich wpływów na Portę złożeniem wizyty w Konstantynopolu. Kto wie, czy nie przekonamy się jeszcze po raz ostatni, o ile dadzą się pogodzić plany nowych Niemiec i ich polityki z odwiecznemi interesami Rosji na Wschodzie i z bezpieczeństwem Czarnego morza? Niepodobna przecież nie zauważyć, że punkt ciężkości kwestji wschodniej przenosi się obecnie ku Dardanellom i to z woli tych samych Niemiec — i że nabiera on dla Rosji poważnego znaczenia.

„Kto wie, czy Rosja nie będzie musiała powrócić do dawniejszych swych planów co do morza Czarnego. „Europa“, która o to już od trzech lat pracuje nad zamienieniem Bulgarji na anti-rosyjską pozycją, przedziera się do Dardanellów z tamtej strony; bardzo naturalnie, że i Rosji należy pomyśleć o wzmocnieniu swojej strony cieśnin, tak ważnych dla jej politycznej egzystencji“.

---

Z Berlina telegrafują 11 października: Przy dzisiejszem rozdaniu nagród na wystawie przedmiotów ochronnych od wypadków, otrzymało austrjackie Ministerstwo handlu nagrodę honorową. Po rozdaniu nagród odbył się obiad, na którym wystawcy wznosili toasty na cześć cesarza, ks. Bismarcka, ministrów Böttichera i Gosslera. Szef sztabu generalnego Waldersee dziękował inicjatorom wystawy, którzy uwzględnili stosunki armji i marynarki, przedstawiając na wystawie jak najliczniej przedmioty ochronne od wypadków na kolejach, przy telegrafie i w służbie sanitarnej, oraz przy budowie okrętów, co wzmacnia znacznie prowadzenie wojny. Dodał, że nie chce wygłaszać mowy wojennej, pragnie owszem wyrazić myśli pokojowe, uważa bowiem wystawę za dzieło pokoju w najszerszem znaczeniu, a najgorszem ze wszystkich nieszczęsnych wypadków, to wojna, której możnaby zapobiedz, gdyby usiłowania inicjatorów wystawy, stały się wspólnem dobrem publicznem wszystkich narodów. Wychyla toast z życzeniem, ażeby wystawa w usiłowaniach i skutkach przyczyniła się do utrzymania pokoju.

### Książę Ferdynand w podróży.

„O wyjeździe księcia Ferdynanda za granicę dochodzą nas z dobrze poinformowanej strony następujące szczegóły: Wyjazd księcia miał właściwie nastąpić dopiero we wtorek i do samego odjazdu nawet najbliżsi nie wiedzieli o powziętym zamiarze. Z rozkazu dziennego zdawało się wynikać, że książe zwiedzi jeszcze przed odjazdem kilka naukowych zakładów w Zofji. Tymczasem rano zawezwał telegraficznie dyrektora kolejowego w Filipopolu, Wisetti'ego, żeby mu nadesłał wagon salonowy. Po obiedzie, okrążywszy miasto, zajechał na dworzec i skoro tylko pociąg stanął, wsiadł czemprędzej do wagonu. Na jego wyraźne życzenie nie wysiadł nikt z jego otoczenia na żadnej stacji. W Pirocie pakunków jego nie poddano rewizji, a w Niszu w wagonie spożyto zimną wieczerzę. Książe, któremu kapelusz o szerokiem rondzie zasłaniał twarz, stał przy oknie. Dopiero z Marja-Teresiopolu wysłano do Stambułowa depeszę o przebyciu granicy. Tak więc o wyjeździe księcia za granicę dowiedziała się publiczność zofijska dopiero w chwili, kiedy jego powóz toczył się już po wiedeńskim bruku. Podług objaśnień Naczewicza, danych hrabi Kalnoky'emu, podróż księcia nie ma żadnych politycznych zamiarów.

W Wiedniu wynurzył książe przed Naczewiczem swą radość, że może oglądać Austrją, swą drugą ojczyznę i Wiedeń, z którym się wiążą jego wspomnienia młodości. Panie wiedeńskie pochwalił, że są piękne i eleganckie. Obecnie bawi w Monachjum, zkąd niebawem ruszy do Styrji, gdzie księżna Klementyna Koburg ma swą posiadłość“.

Rzecz zrozumiała, że nagły, a niespodziewany jego przyjazd do Wiednia ulega najrozmaitszym komentarzom, z których atoli ten jest najmniej prawdopodobny, który utrzymuje, że książe opuścił swoje państwo li dla rozrywki, aby odetchnąć rodzimem powietrzem. W chwili tak ważnej, gdy mocarstwa środkowoeuropejskie noszą się z zamiarem uznania go panującym, w podobną sielankę nie wolno się bawić. Miejmy nadzieję, że tajemnicza ta sprawa wkrótce się wyjaśni. Tymczasem zanotujemy, co o niej jeszcze mówią: Ponieważ książe udał się do Monachjum, więc niektórzy reporterzy głoszą, iż zamiarem jest jego starać się tamże o księżniczkę Ludwikę Orleańską, córkę ks. d'Alençon, której matka jest rodzoną siostrą Cesarzowej austrjackiej Elżbiety. Według innej wersji, chce on się żenić z najstarszą córką księcia bawarskiego Karola Teodora, księżniczką Amalją. — Mówią także, że chce on zrobić wycieczkę do Paryża na wystawę.— Nam się jednak zdaje, że nie romanse ale polityka kazała mu Bułgarją opuścić.

### Ze Szwajcarji.

Losy katolickiego uniwersytetu we Fryburgu są już zabezpieczone. Wielka rada kantonalna uchwaliła dla niego $2^1/_2$ miljona franków, dzięki czemu otwarcie uniwersytetu nastąpi niewątpliwie d. 1. listopada r. b. Na początek będą skompletowane tylko dwa fakultety: filozoficzny i jurydyczny. Fakultet teologiczny zostanie otwarty na Wielkanoc a dopiero w przyszłym roku medyczny.

---

## GRAJEK SALONOWY.

### SZKIC

*Adama Dobrowolskiego.*

— Skonać w takim tańcu! — szepnęła panna Marja, padając na fotel, po kilkorazowem okrążeniu wielkiego salonu. — Ten Strauss, z całym skarbem melodij niewyczerpanych, do szału mnie doprowadza, — dodała, chłodząc wachlarzem z piór strusich szyję i ramiona alabastrowe.

Przymknęła powieki, przechyliła się wtył rozkosznie, uśmiechnęła uroczo, a rozwarte trochę usta świadczyły o upojeniu, przenikającem ją do głębi. Oddech szybki falował jej łonem, pod białemi ukrytem koronkami.

— Ależ bo i fortepian dobry: — odezwała się po chwili — posiada ton dźwięczny, a grze nie można również nic zarzucić.

Powiedziała to, siedząc w pobliżu wykonawcy, który zwrócił głowę w stronę, zkąd pochwała pochodziła, i na wargi jego wybiegł uśmiech, pełen wdzięczności.

— Patrz pan, panie Maurycy, jakie on ma prześliczne oczy: ile w nich blasku, jak pysznie łamią w sobie promienie światła.

— Rzeczywiście — odparł młody człowiek, który dotąd z upodobaniem spoglądał na nadobną swoję sąsiadkę, a obecnie skierował wzrok na grajka; — niech się pani dobrze mu przypatrzy.

— Ma twarz bardzo sympatyczną, — zauważyła panna Marja — ale trochę smutną.

— Właśnie: ten wyraz przygnębienia kojarzy się doskonale z jego życiem.

— Pan go zna?

— Od pięciu kwartałów.

— Cóż to za jeden?

— Boję się pani popsuć humoru odpowiedzią: wolę to na później zostawić. Służę pani!

— Otóż nie! jestem tak usposobioną, że mi dziś humoru nic nie nadweręży. Na dowód, proszę o opowiadanie, potem — zatańczymy.

— Pani jesteś tego pewną?

— Zobaczy pan!

— Pani chce tego koniecznie?

— Proszę...

— Niedawno się ożenił...

— Wesoło pan zaczyna: niema obawy, abym... nie tańczyła.

— Więc pani uważa ożenienie za szczęście? O ile wiem, była pani przeciwniczką hymenu. Odkąd to opinja jej się zmieniła?

— Czy to należy do treści pańskiego opowiadania?

— Pytam się tylko w nawiasie.

— Więc ja ten nawias zamykam.

— Ożenił się przed rokiem: dziś przypada rocznica jego ślubu.

— Dlatego w grze jego tyle siły...

— Tyle serca raczej. Przypomina sobie w tej chwili owę godzinę szczęścia najwyższego, kiedy znalazł istotę, zdecydowaną na pielgrzymkę wspólną.

— Wszak się kochali?

— Tak, kochać się mogli, ale jeść nie mieli co... Tego samego dnia, kiedy wzięli ślub z sobą, pan młody przyszedł grać na balu u państwa. Przypomina pani sobie tę pierwszą polkę, którą pod jego muzyką tańczyliśmy razem? Akompanjowało nam uderzenie serca tego grajka, oderwanego od świeżo zaślubionej żony...

— Pani nie tańczy? — rzekł — zbliżając się posuwistym krokiem pan Alfons, pełen szyku i elegancji.

— Zmęczona jestem! — odparła krótko.

Po chwili.

— O czem pan myśli, panie Maurycy?

— Myślę o tem, że pani nie tańczy.

— Słucham...

— Walca?

— Nie!.. życia..

— Walc je zastąpi!

— Panie! — rzekła z cieniem wyrzutu.

— Przepraszam. Zna pani ulicę Fabryczną?

— Nigdy na niej nie byłam.

— Tam, w podwórzu, na poddaszu, w tej oto chwili, młoda kobieta, nad kołyską swego dziecka schylona, nuci pieśń jakąś do walca zupełnie niepodobną, bólem przesiąkniętą, i kołysze córeczkę, okrywając ją chustką wełnianą. Przez pojedyncze, źle opatrzone okno, wpada wiatr mroźny i świszcze żałobnie wśród czterech ścian pokoiku...

— Jakież to smutne! Uważa pan, jak w muzyce swojej tęsknotę zamyka; zdaje się, że przygrywa tej w dali brzmiącej pieśni, bo wraca z upodobaniem ciągle do minorowego akordu, który widocznie najlepiej odpowiada jego wewnętrznemu nastrojowi. Ta melodja kąpie się w łzach...

— Rzadkie chwile szczęścia małżeńskiego okupuje troską ustawiczną o chleba kawałek. Karnawał daje mu jeszcze względnie dobry zarobek — ale potem...

— Potem?

— A cóż, wynajmuje się w restauracjach za dwie kolacje.

— Jakto dwie?

— Jednę zabiera dla żony; czasem na nutach datków kilka weźmie — oto dochód cały. I tak mijają miesiące, tak miną lata tego galernika muzycznego, który mógłby przecież być artystą, gdyby...

— Gdyby co?

— Niech pani spojrzy teraz na niego.

— Pije wino... Biedny, jaki zmęczony... Dla czego kieliszka nie postawi na fortepianie, ale go wciąż trzyma w rękach?

— Bo jest... ślepy.

— A te oczy jasne?

— To czarna katarakta.

Dźwięki walca znów zadrgały w powietrzu. Wesołe uśmiechnięte pary przesunęły się koło zadumanego dziewczęcia.

— Służę pani, panno Marjo: wysiedzieliśmy się długo...

— Nie! tańczyć nie mogę teraz!... odrzekła cicho i pod wachlarzem ukryła łzę, która po jej pięknej spłynęła twarzy.

---

## KRONIKA.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dzisiaj, 13 października przypada uroczystość św. Wincentego Kadłubka i Edwarda wyznawcy. Był on 3-cim tego imienia królem angielskim, inaczej nazwany Łaskawym. Odznaczał się cnotą czystości, której dochował przez cały żywot. Żył około 1066 r.

W kościele Panny Marji, Prymarja odbędzie się o godzinie 6 rano. Wotywę o godz. 9 odśpiewa ks. kan. Wojciechowski, który też wypowie kazanie podczas południowego nabożeństwa. Sumę mieć będzie ks. Bukowski.

U OO. Paulinów przypada odpust braci śś. Aniołów Stróżów.

U PP. Dominikanek na Gródku uroczystość poświęcenia kościoła.

Staraniem Towarzystwa „Imienia Tadeusza Kościuszki“ w Krakowie, odbędzie się w dniu 15 bm. w katedrze na Wawelu o godz. 11 rano nabożeństwo za duszę Tadeusza Kościuszki.

**Kalendarz.** Dziś Wincentego Kadłubka i Edwarda, kr.; jutro Kaliksta i Fortunaty.

---

**Kalendarz myśliwski.** W październiku wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dzikie gołębie i ptastwo wodne i błotne w ogólności.

### KURJER KRAKOWSKI.

* Po dłuższych deszczach zapanowała u nas aura rozkoszna. W dzień ciepło, jak w lecie, wczoraj mieliśmy w południe 18 st. w cieniu, wieczorami przyjemnie jak w maju, kto żyw wychodzi z domu o zachodzie słońca, by na linji A—B ujrzeć znajomych, a właściwie znajome... Jedne tylko planty ogłuchły. Tam czuć już późną jesień. Drzewa stoją smutne — liść żółty pokrywa ziemię... Wśród ogólnej wesołości bolesnem echem odbiła się w mieście wieść o śmierci małej córeczki pana Skąpskiego, która się otruła cukierkami, o czem pisaliśmy wczoraj na tem miejscu. Sekcja jej zwłok wykazała otrucie arszenikiem. Śledztwo w tej sprawie powierzono Drowi Schaitterowi, sędziemu śledczemu, który wielce będzie miał utrudnione zadanie ze względu, iż w pierwszej chwili po skonstatowaniu śmierci dziecka, nie opieczętowano w sklepie, w którym zmarła kupowała cukierki, słojów z temi przysmakami.

* Książę biskup złożył 100 złr. na rzecz Tow. tatrzańskiego i wpisany został w poczet założycieli tej instytucji.

* Dr. Adam Doboszyński, który w szerszych kołach towarzyskich naszego grodu zjednał sobie zasłużoną sympatją, otworzył kancelarją adwokacką w Krakowie, przy ulicy św. Jana l. 14.

* Wczoraj zmarł w naszem mieście ś. p. Dr. Paweł Brzeziński, dyrektor b. instytutu technicznego i wiceprezes Tow. rolniczego. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu.

* P. Henryk Sienkiewicz opuścił już nasze miasto, udając się do Kaltleutgeben.

* P. Jan Zagórski, właściciel dóbr, złożył wczoraj przysięgę w magistracie na poddanego austrjackiego, z przynależnością do gminy Półwsie Zwierzynieckie.

* Onegdaj odebrała komisja magistracka w fizyczne posiadanie grunt nabyty od p. Żeglikowskiego na cele założyć się mającego wydziału rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej.

* P. Leon Stępowski, utalentowany artysta naszej sceny udziela w swem mieszkaniu lekcij pięknej wymowy i deklamacji oraz poprawia, zwłaszcza u młodzieży, błędy jąkania się, seplenienia i niewymawiania liter. Usiłowania p. S. w tym kierunku zasługują na gorące poparcie naszej publiczności, którego mu dotąd nie szczędziła.

* Poniedziałkowy koncert Paderewskiego na dochód domu Towarzystwa muzycznego budzi wielkie zajęcie w szerokich sferach naszego miasta. Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego. Przed koncertem resztę biletów kasa Towarzystwa wydawać będzie przy wstępie do sali redutowej.

* Gdzie leży Chrzanów i kto jest p. Kulka? W wystawie fotografij p. Balicera przy ul. Grodz-

kiej, na rogu placu Dominikańskiego, mieści się między innemi widok kamieniołomu, pod którym umieszczony jest podpis drukowany: „Steinbruch von H. Kulka et Cie, Chrzanów". Że p. Kulka, prawdopodobnie Niemiec, zapomina o tem, że eksploatuje ziemię polską, to rzecz zwykła — ale na jaką pamiątkę p. Balicer podpisuje swoje fotografje po niemiecku?

* Zwracają naszę uwagę na coraz bardziej rozwielmożniający się w Krakowie handel przekupek. Na każdej prawie ulicy, na każdym placyku rozsiadła się masa bab, sprzedających najrozmaitsze przysmaki i owoce. W innych miastach czynią się usiłowania w kierunku ograniczenia tej plagi, ...u nas inaczej.

### KURJER LWOWSKI.

* Dzienniki tutejsze notują piękny fakt ofiarności. Oto podczas obrad delegatów „Kółek rolniczych," gdy chodziło o pozyskanie funduszów na wydawnictwo *Przewodnika*, nauczyciel ludowy p. Stachów ofiarował z własnej, a jak się wyraził dr Pawlikowski, ubogiej kieszeni 50 złr. na częściowe pokrycie kosztów wydawnictwa.

* Walny doroczny zjazd delegatów związkowych stowarzyszeń zarobkowych i spożywczych odbędzie się tutaj w dniach 30 listopada i 1 grudnia b. r.

* Sprawa zamachu na pannę Charlemont, o czem wczoraj donosiliśmy, pokryta jest ciągle osłoną tajemnicy. Wersje krążą najrozmaitsze. Jedni utrzymują, że w danym wypadku chodziło o motyw nader drażliwej natury, zazdrość, inni znowu przypuszczają, że artystka padła ofiarą pomyłki.

* Otwarcie roku naukowego w tutejszej szkole politechnicznej odbędzie się 14 b. m. Po przemówieniu rektora p. Freunda wypowie odczyt prof. Łazarski na temat: „Pogląd na rozwój pojęć i metod w gieometrji".

* W kraj. szkole gospodarstwa lasowego przy inaugur cji roku szkolnego będzie miał odczyt p Błocki: „O doniosłości naukowej zabytków roślinnych z epoki lodowej w Galicji".

* Towarzystwo właścicieli realności zawiązało się tutaj nanowo pod przewodnictwem ks. Jana Polickiego. Na zgromadzeniu członków podnoszono nadużycia, jakich doznają właściciele realności ze strony funkcjonarjuszów publicznych.

* Zjazd koleżeński odbył się onegdaj w naszem mieście. Zjechali się koledzy, którzy przed 25 laty złożyli egzamin dojrzałości w tutejszem gimnazjum. Uczestników zgłosiło sie 23; z tych pięciu niegdyś celujących uczniów: Dr. Ed. Ritner, dr. R. Pilat, Aureli Urbanski, ks. Ollender i Tadeusz Ordyński radca dyrekcji skarbowej.

* *Gazeta Lwowska* dowiaduje się, że dotąd 89 osób zapisało się na listę przedpłacicieli na medal dla p. K. Estreichera.

### KURJER PROWINCJONALNY.

* Lisko. Wieś Glinnę w tutejszym powiecie nabył w drodze kupna p. Piotr Kucyłowski od hr. Tyszkowskiego. Jeszcze w bieżącym roku zostanie utworzony nowy urząd pocztowy w Ropiance, utrzymywać mający związek przez posłańca z urzędem pocztowym w Olszanicy. Konkurs na posadę ekspedjenta już ogłoszony. Rozległa korespondencja kopalń nafty w Ropiance i w sąsiadujących z nią gminach: Wańkowie i Bralikowie, wymagała już od roku utworzenia tamże urzędu pocztowego.

* Koń Mordka Odze z Ustjanowy, puszczony bez dozoru, został w Olszanicy w nocy z 5 na 6 bm. rozjechany przez pociąg kolejowy.

* Fedor Kuśnierz z Bukowca, odebrał sobie życie przez powieszenie dnia 10 bm. Powód samobójstwa niewiadomy.

### KURJER POZNAŃSKI.

* *Westpr. Volksblatt* zamieszcza w swych łamach następujące przez dzienniki poznańskie powtórzone podziękowanie król. rejencji za to, że pewnym niedomaganiom w dziedzinie szkolnictwa, rozbieranym w tem piśmie, w powiecie wejerowskim zaradziła. Zwróciliśmy — pisze *Volksblatt* — przed kilku miesiącami uwagę na to, że protestancki inspektor szkolny powiatowy zakazał dzieciom pozdrawiać po katolicku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" a w to miejsce nakazał pozdrawiać przez „Guten Morgen". Donoszą nam, że nastąpiło w tym względzie polepszenie, bo „dozwolono" dzieciom katolickim pozdrawiać po katolicku. Niektórzy ojcowie rodzin udali się z zażaleniem do król. rejencji, która nie omieszkała zadośćuczynić tej usprawiedliwionej skardze.

W tym małym, w każdym razie uwagi godnym skutku, mieści się nauka, jak to na wszystkich polach — gdzie ukrócenie praw katolickich zachodzi — należy podać to do publicznej wiadomości a poprzeć opinią tę piśmiennemi zażaleniami, a choćby do najwyższej instancji. Bo jest to zupełnie błędnem mniemaniem, że każde zarządzenie podrzędnych władz znane jest wyższym władzom i przez nie sankcjonowanem bywa. Najlepiej możnaby zaprawdę zapobiedz takim zażaleniom przez ustanowienie w powiatach katolickich, jakim jest wejerowski, katolików inspektorami szkolnymi powiatowymi.

* Ogólny poznański prowincjonalny zjazd nauczycieli odbył się w Międzychodzie. W wiecu uczestniczyło 200 nauczycieli.

* Minister oświecenia podarował kilku szkołom ludowym w powiecie Koźmińskim obrazy cesarza Fryderyka III, któro landrat uroczyście doręczył nauczycielom.

### KURJER WARSZAWSKI.

* Oberpolicmajster Warszawy wydał odezwę do właścicieli domów, wzywającą do ulepszenia doli stróżów kamienicznych. Odezwa stwierdza ciężkie obowiązki tych ludzi, którzy mają charakter policyjny.

* Wczoraj przybyła p. Zimajerowa i ukaże sie dzisiaj w *Sercu i ręce* Leccoque'a

* W Płocku postawiono pomnik ks. biskupowi Kossowskiemu kosztem duchowieństwa djecezji płockiej i żytomierskiej.

* Wszystkie doniesienia dzienników o dopiero co odbytym ślubie Władysława Mierzwińskiego są fałszywe. Wielki tenor jest już od półtora roku żonaty i ma 7-miesięcznego syna.

* Donoszą nam z Płocka, i wskutek własnej nieostrożności zmarł tam przed kilku dniami niejaki Gestwiński, ogrodnik, liczący przeszło 60 lat wieku.

Starzec pracował w ogrodzie przy oczyszczaniu drzew, a gdy powracał do domu z niesionym w ręku otwartym nożem, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że wbił sobie całe ostrze w gardło.

Wypadek ten spowodował przecięcie arterji, i, mimo okazanej śpiesznie rannemu pomocy, po trzech dniach zakończył się śmiercią.

* W *Kur. Warsz.* drugi felieton objął młody poeta, p. Kazimierz Tetmajer, Krakowianin, który z wielką zręcznością i artystycznym wdziękiem ten ważny odłam dziennika prowadzi.

* Świeżo zatwierdzeni nauczyciele gimnastyki w okręgu naukowym warszawskim będą rekrutowani z liczby oficerów; pensją otrzymają w wysokości 20 rs. za każdą godzinę w ciągu roku. Płaca ta pochodzi z funduszów specjalnych.

### KURJER KIJOWSKI.

* Romantyczna historja rozegrała się niedawno w Kijowie. Prześliczna Jadzia, córka obywatela ziemskiego, zakochała się w 19-letnim synie ziemianina z okolic Sławuty. Rodzice przeszkodzili małżeństwu. Dzieci postanowiły umrzeć razem. Młodzieniec wszedł przez okno do pokoju ukochanej. Po upływie chwil kilku z pokoju młodej dziedziczki dał się słyszeć wystrzał. Wpadli domownicy, i oto jaki widok oczom się przedstawił: panienka leżała bez życia na ziemi, młodzieniec w jednym momencie dwukrotnie strzelił do siebie i i padł, raniony śmiertelnie. W listach błagali rodziców o pochowanie obojga w jednym grobie.

* Jałtuszków sprzedał Brodzkim 20,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z dostawą na stację Wołkowińce w grudniu po rs. 4.23; fabrykant Brodzkim 10,200 pud. z dostawą na stację Holendry w listopadzie po rs. 4.25; Talne Brodzkim 20,000 pudów z dostawą na stację Czebiedyn w grudniu po rs. 4.25. PP. Brodzcy płacą za wszystkie te partje teraz.

### KURJER WIEDEŃSKI.

* Obraz Matejki przedstawiający: Przyjęcie żydów w Polsce przez Wład. Hermana, a będacy własnością posła A. Rapaporta, przybył do Wiednia.

* Przedwczoraj o 9 godzinie wieczorem powrócił cesarz pociągiem kurjerskim z polowania w Styrji; wysiadłszy w Penzing udał się do Schönbrunn.

* Prof. dr. August Miaskowski, powołany z Wrocławia na katedrę ekonomji politycznej na miejsce Brentana, będzie miał we wtorek swój pierwszy odczyt, zaś prof. Dr. E. Brunnenmeister wezwany z Halli rozpocznie swe wykłady z prawa i procedury karnej we czwartek. Również nowo mianowany profesor prawa karnego Dr. Lammasek i inni profesorowie wykłady rozpoczną w poniedziałek, Z powodu wielkiego natłoku dziekan wydziału prawnego radca dworu prof. dr. Demelius przedłużył termin wpisów aż do czwartku.

* Zwiedziwszy Berlin i Drezno przybyli wreszcie i do nas nadzwyczajni posłowie sułtana Zanzibaru. Pośpieszny pociąg kolei północnej, wiozący tych egzotycznych gości spóźnił się więcej niż o pół godziny. Przydzielony im do boku okrętowy porucznik p. Haehnel wszedł do przedziału, w którym się panowie ci mieścili i przywitał ich przez tłómacza. Przy wysiadaniu z wagonu okazał się najprzód służący obarczony pakunkami, młody murzyn w kostkowanem ubraniu jesiennem. Za nim postępowali oficer od marynarki i obydwaj dygnitarze, sędziwi, poważni mężowie, z długiemi, białemi brodami, w fałdzistych płaszczach z wyszywanemi złotem kapiszonami, z wysokiemi turbanami na głowie i z sandałami na bosych nogach. Pochód zamykali: sekretarz prawie 25-letni murzyn o bystrem i wyrazistem obliczu, ubrany w czarny płaszcz z szeroką, białą wypustką na piersi, głowę okrywał rodzaj biretu i tłómacz, europejczyk. Z godnością i powagą zbliżali się Zanzibarczycy do wyjścia wśród zgromadzonej publiczności, wraz z porucznikiem wsiedli do trzech fiakrów i udali się do „Grand Hotelu". Zabawią tu dwa dni.

* Z trupy Indjan dr. Carvera, goszczącej obecnie w Wiedniu, jeden wymknął się do restauracji w Praterze i począł obficie rozkoszować się piwem. Trunek na dzikiego zza oceanu wpłynął tak rozmarzająco, że poturbował pokolei garsonów, których przedewszystkiem poobalał na ziemię. Podchmielonego indjanina odprowadzono na kilgodziuny spoczynek do „wigwamu" policyjnego.

### KURJER PARYSKI.

* Świadkowie naoczni opowiadają, że na wyspie Jersey ludność, tłumnie zgromadzona w porcie, przyjęła Boulangera gorącemi okrzykami. Zamieszkał on w hotelu Pomme d'Or.

* Na *kongresie miedzynarodowym wychowawczym* w Paryżu pani Marja Szeliga-Loevy, znana zaszczytnie powieściopisarka polska, odczytała raport tyczący się ustaw szkolnych i pojęć pedagogicznych zaprowadzonych i popieranych przez rząd rosyjski w Królestwie Polskiem. Mówiła gorąco i w sposób przekonywający. Nazajutrz *Times* londyński oraz mnóstwo innych pism angielskich tudzież szwajcarskich i włoskich, podały z raportu tego obszerne relacje i wyjątki, podnosząc zasługę odkrycia prawdy przez sympatyczną autorkę tylu pięknych utworów, drukujących się obecnie w wielu wydawnictwach polskich i francuskich. Prezydent kongresu powołał zgromadzenie do zawotowania dla pani M. Szeligi-Loevy podziękowania *pour le beau et très remarquable rapport que nous venons d'entendre.* Powieściopisarka nasza już w czwartym kongresie paryskim w czasie wystawy powszechnej w Paryżu bierze udział.

### KURJER RZYMSKI.

* W Neapolu utworzyła się liga „uczciwych ludzi". Ciekawa rzecz, kto będzie wydawał członkom patenty na cnotę.

* Tegoroczny zbiór wina wydał o 10 miljonów hektolitrów mniej niż w r. 1888.

### KURJER LITERACKO-ARTYSTYCZNY.

* P. Teodor Jeske Choiński, znany literat, pisze obecnie dramat, który przeznaczyć ma, według „Słowa" dla teatrów warszawskich.

* *Władysław Bełza*, tyle zasłużony literat do licznych prac, jakiemi się przyczynił do szerzenia czci i znajomości największego wieszcza polskiego, dodał świeżo wspaniałą publikacją, którą nazwał „Album pamiątkowe Adama Mickiewicza". Wytworne to wydawnictwo zawiera wielką ilość rycin, przypominających nam życie wieszcza od kolebki do mogiły. Portrety Mickiewicza, jego krewnych i przyjaciół, widoki stron jego rodzinnych okolic, w których przebywał, domów, gdzie mieszkał itd., skrzętnie zebrane, w wiernych kopjach, stają przed ciekawemi oczyma, a wszystkie te perły nawlókł na jedną złotą nitkę tekst pióra sympatycznego wydawcy.

## ROZMAITOŚCI.

**Na wyścigi angielskie** zapisane są w tym roku trzy konie z Australji. Otóż z temi egzotycznemi gośćmi jest osobna historja. Konie przewożone z Europy do Ameryki, nie wytrzymują podróży morskiej i giną w drodze; droga zaś z Australji do Londynu jest daleko dłuższą. Nie zważając na to, właściciel koni australskich założył się ze sportsmanami angielskiemi, że jeden z jego koni nietylko przybędzie żywy do Anglji, ale że nadto w przeciągu lat dziesięciu zdobędzie *derby* angielskie. Jeżeli australczyk wygra, sportsmani zapłacą mu 100.000 funtów; jeżeli przegra, w takim razie płaci on tylko 1.000.

**Sprytna kradzież.** Keczkemecki handlarz nierogacizny Wład. Mate przyjechał rannym pociągiem osobowym do Budapesztu, aby w Steinbruchu sprzedać transport wieprzów, liczący 207 sztuk. Z interesem załatwił się szybko. Piotr Marcin handlarz ze Steinbruchu nabył cały transport i zapłacił gotówką. Kwota sprzedaży wynosiła 8537 złr. Otrzymane pieniądze włożył Mate do pugilaresu, gdzie się już 6000 znajdowało, poczem pugilares z zawartością 14.000 złr. wetknął do lewej kieszeni kamizelki. Tymczasem nadeszło południe. Mate opuścił Steinbruch, powrócił koleją konną do stolicy, spożył w restauracji obiad i pojechał znowu koleją konną do stacji „Schlachtbruecke", aby się udać do Erzsebetfalwa. Załatwiwszy tam wszystkie interesa, wrócił do miasta, a ponieważ tymczasem wybiła 7-ma, poszedł więc do teatru. Na przedstawieniu był do końca i bawił się znakomicie. Któż jednak odmaluje jego przerażenie, gdy po skończonem widowisku spostrzegł, że mu pugilares wraz z pieniędzmi skradziono. Drżący i blady ze wzruszenia pobiegł do policji, aby złożyć zeznanie o kradzieży. Tu dopiero zauważył, że ma surdut i kamizelkę od góry do dołu przecięte. Policja zapewne uczyni, co będzie można, aby wynaleść sprawcę.

### KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

*Modny zbytek.* „Czy prawda, że panna Klotylda ma czarujący uśmiech i pyszne zęby" — „Uśmiech cudowny, to prawda, ale co do zębów, podoba mi sie daleko bardziej jej drugi garnitur".

*Na egzaminie.* „Podaj pan przykład zmuszenia do krzywoprzysięstwa". Kandydat prawa: „Pytanie sędziego o lata kobiety".

### Synonim.

*W znaczeniu pierwszem*, nie dom, nie chata,
Lecz przecież coś na kształt tego,
Choć to kleciła dłoń niebogata
I z materjału lichego.
*W znaczeniu drugiem*, pokaźny gród,
Z innym połączony w parę...
Pełen energji, mieszka w nim lud,
Którego piękne zalety stare:
Miłość ojczyzny i męstwo,
Dały mu świetne zwycięstwo
I wyzwoliły z jarzma niewoli...
O nim rzec można, że „ani z roli,
„Ani też z soli,"
Lecz powstał „z tego, co boli"...

*Lucas.*

Na nagrodę przeznaczamy: „Szkice naukowo-literackie" Adama Ostoi Ostaszewskiego.

W losowaniu mogą wziąć udział tylko stali prenumeratorowie.

---

*Rozwiązanie szarady* zamieszczonej w nrze 6 *Kurjera Polskiego* przysłali dodatkowo: ks. Karol Różycki z Podkamienia, ks. K. Niedzielski ze Zgłobienia i J. Opacki z Biecza.

*Rozwiązanie logogryfu* zamieszczonego w nrze 10 *Kurjera Polskiego*. Znaczenie wyrazów: 1) Kondratowicz, 2) Ołomuniec, 3) Rojaliści, 4) Złoczów, 5) Eldorado, 6) Narkotyk, 7) Janicki, 8) Obertyn, 9) Wawel, 10) Serajewo, 11) Korynt, 12) Ibis.

Złączywszy początkowe litery wszystkich wyrazów od góry do dołu otrzymamy wyraz *Korzeniowski*, a końcowych od dołu do góry *Stolnikowicz.*

Trafne rozwiązanie nadesłali: Adolf Deiches, Zygmunt Długosz, Janusz Górski, Henryk Hersztal, Paweł Horain, Julia Konopkowa, Bronisław Kowalski, Dr. M. Kramarzyński ze Lwowa, Marjan Michałowski, Dr. Najedło, Marjan Pajor, Stanisław Pieniążek, Stefanja Pieniążkowna, M. Reichert, Marcella Reicherowa, ks. Karol Różycki, Wacława Ryx, Jadwiga Towiańska.

Przeznaczona na nagrodę „Sielanka dramatyczna Józefa Orłowskiego pt. Dla lepszej doli" przypadła przy losowaniu p. Julji Konopkowej.

## Ostatnia poczta.

*Vaterland* donosi, że książe Lichtenstein złożył swój mandat do Rady państwa.

Staroczesi odrzucili kompromis przedłożony przez Młodoczechów o wybór młodoczeskiego p. Jandy na przewodniczącego kurji gmin wiejskich, a staroczeskiego p. Szolca na przewodniczącego kurji miejskiej.

Z Berlina donoszą, że na obiedzie w zamku cesarz Wilhelm wniósł toast po niemiecku w następujących słowach:

„Piję na zdrowie mego wielce szanownego przyjaciela i cara Aleksandra i na utrzymanie przez długie lata przyjaźni między naszemi państwami, którą jako drogi spadek po przodkach moich odebrałem i nadal utrzymywać pragnę". Następnie dodał po rosyjsku: Car Aleksander niech żyje, hurra!

W urzędowem sprawozdaniu opiewa toast nieco odmiennie, a mianowicie: „Piję na zdrowie cara Aleksandra i na trwałość przyjaźni, która między naszemi rodzinami od więcej niż stu lat istnieje, a którą jako spadek po przodkach otrzymany pielęgnować postanowiłem".

Car odpowiedział chłodno w toaście po francusku: „Dziękuję W. ces. mości za uczucia, które W. ces. mość raczyłeś mi wyrazić. Na zdrowie cesarza Wilhelma! Hurra!"

*Wiener Allg. Ztg.* donosi, że przyszło do porozumienia i zbliżenia się między partją Oportunistów a Orleanistami.

Biuro korespondencyjne donosi, że książe bułgarski Ferdynand wyjechał wczoraj wieczorem o godzinie 8 minut 45 w najściślejszem *incognito* zupełnie niespodzianie pociągiem pocztowym przez Linden do Genewy, zkąd udał się do Paryża.

Na zapytanie Natalji, metropolita Michał po dłuższem wahaniu odrzekł, że nie radzi wcale sprawy rozwodowej poruszać; rozwód nie był zbyt ściśle prawny, lecz obecnie już ani on, ani synod nie mogą go obalić, bo fakt rozwodu objęty jest konstytucją. Natalja postanowiła wnieść petycję do skupczyny względem uregulowania jej stanowiska i dochodów, jako królowej matki. Atoli mała, zwykła skupczyna niema prawa tem się zajmować. Tauszanowicz wyraził się: Konstytucja jest naszą fortecą, żadnego kamienia z niej wyjąć, ani naruszyć nie należy, żeby cała nie runęła.

## Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego".

**Lwów** 12 paźdz. Dziś wieczorem odbył klub lewicy posiedzenie. Zastanawiano się nad ustawą o organizacji służby zdrowia. Uznano w zasadzie ustawę samą, tudzież zaprowadzenie lekarzy gminnych za potrzebne i postanowiono nie żądać na razie od rządu przyczynienia się do kosztów. Ostateczne postanowienia zostaną powzięte po wyjściu sprawy z komisji.

**Sofja** 13 paźdz. Po wyjeździe księcia Ferdynanda przybył tutaj niespodziewanie książe Dołgorukow i zwiedził kasarnie, poczem demonstracyjnie przyjmował Cankowistów. Było widocznem, że książe ma zamiary niezbyt przychylne obecnemu porządkowi rzeczy w Bułgarji. Po przyjęciu Cankowistów przez Dołgorukowa zarządzone zostało przez nich uroczyste requiem za poległych w r. 1877 Rosjan.

Rząd wzbronił nabożeństwa, a dłuższa narada Dołgorukowa ze Strańskim zgoła nic nie pomogła. Mimo to rozlepili Cankowiści 2.000 plakatów, które policja nakazała pozdzierać i przeszkodziła odbyciu nabożeństwa. Wobec postawy Dołgorukowa rząd był zmuszony oznajmić mu, że grozi mu wydalenie z granic Bułgarji, skutkiem czego Dołgorukow w piątek opuścił Sofję.

**Praga** 13 października. Odbyły się tu demonstracyjne zbiegowiska na rzecz adresu młodoczechów.

**Berlin** 13 paźdz. Wczoraj rano wyjechali car, cesarz, wielki książe Jerzy do Hubertusstock na polowanie. Po powrocie do Berlina odbył się objad ściśle familijny u cesarzowej Fryderykowej.

**Belgrad** 13 paźdz. Po nadejściu telegraficznego zezwolenia Milana, udał się wczoraj król Aleksander z Dokiczem do Natalji i zabawił u niej godzinę.

**Berlin** 13 paźdz. „Reichsanzeiger" podaje następujący tekst dosłowny carskiego toastu: „Je remercie votre Majesté de Vos bonnes paroles, je partage entièrement les sentiments que vous venez d'exprimer. A la santé de sa Majesté! L'empereur - roi hourra! (Dziękuję W. Ces. Mości za dobre słowa; podzielam w zupełności uczucia, które W. Ces. Mość wyraziłeś. Zdrowie Jego Ces. Mości! Cesarz-król, hurra!)

**Paryż** 13 października. Górnicy północnej Francji w liczbie 10.000 ogłosili strejk. Domagają się podwyższenia płacy o 10 procent.

**Paryż** 13 października. Wystawa zamkniętą będzie 6 listopada.

Magazyn broni Bolesława Glinieckiego w Krakowie poleca broń myśliwską po cenach najprzystępniejszych.

# CYRK ALBERTA SCHUMANNA.

**Codzień wielkie przedstawienie.**

Początek o godz. 7½ wieczór

Codziennie nowy urozmaicony program.

(Po zwykłych cenach).

**Dziś Dwa wielkie przedstawienia.**

Początek pierwszego o 3½ popoł.; drugiego o 7½ wieczorem.

**Na popołudniowe przedstawienie każda osoba dorosła może wprowadzić i dziecko darmo.**

**Albert Schumann,** dyrektor.

(13-30)

---

**Ważne dla młodzieży** i osób, których zawód wymaga pięknej i płynnej wymowy.

**LEON STĘPOWSKI**

Art. sceny tutejszej — od lat kilku udziela tak u siebie w domu, jako też i u osób pragnących się uczyć **lekcje pięknego mówienia i deklamacji.**

Poprawia również zwłaszcza u młodzieży błędy jąkania się, **seplenienia, oraz niewymawiania liter.**

Wiadomość codziennie między godziną 12 a 3 po połdniu. Ulica: **Plac Dominikański Nr. l. III piętro.** (1-10)

---

MAGAZYN MÓD

# ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19.

poleca

**na sezon jesienny i zimowy**

**KAPELUSZE DAMSKIE**

**w wielkim wyborze**

**pióra strusie i fantazyjne,**

oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancją. (3-3)

**Modele paryskie.**

---

# ZIÓŁKA PIERSIOWE KARPACKIE.

Używając odwaru z tych ziółek, wzrosłych na glebie ojczystej, można się pozbyć kataru, kaszlu, zaflegmienia, łechtania w gardle, ciężkości na piersiach i t. p. słabości.

Nabyć można w **Aptece pod „Barankiem" Wiktora Redyka w Krakowie.** (2-12)

---

# H. KRETSCHMER

**w Krakowie Rynek Nr. 10.**

Handel towarów korzennych i norymberskich skład artykułów religijnych, różańców, koronek, medalików, krzyżyków i różnych paciorków, wielki wybór obrazków świętych, Papier i przybory piśmienne, herbata chińska i rosyjska w doborowych gatunkach. Poleca się pamięci Szan. Publiczności.

**Na składzie najlepszy lakier na posadzkę.**

Ceny bardzo niskie. (12-12)

---

# Kamerdyner

ze świetnemi rekomendacjami poszukuje umieszczenia od 1go Listopada. Bliższych informacji udzieli **bezinteresownie biuro p. Sikorskiej. Rynek Nr. 7.** (1-3)

---

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

**Kraków, d. 12/10.**

(Bez bieżącego kuponu).

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe . . za 100 rubli | 123 | 00 | 124 | — |
| Marki niemieckie . . za 100 mar. | 58 | — | 59 | — |
| 20-to frankówka złota . . . . . | 9 | 44 | 9 | 54 |
| 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 | 104 | 25 | — | — |
| 4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100 | 96 | 25 | 97 | 25 |
| 5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m. | 104 | — | 105 | 50 |
| 4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100 | 97 | 25 | 98 | 25 |
| 5% Obligi komun. „ „ I Emis. | 100 | 25 | — | — |
| 4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . . | 96 | 25 | 97 | 75 |
| 4% „ „ „ „ „ II Em. | 94 | — | 95 | — |
| 4½% „ „ „ „ „ . . | 98 | 25 | 99 | 25 |
| 5% „ „ „ „ „ . . | 100 | 50 | 101 | 50 |
| 5% „ „ Bank. hip. z prem. 10% | 103 | — | 104 | — |
| 6% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 | — | 101 | — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 97 | — | 98 | 50 |
| 4% „ likwid. „ „ „ „ 100 | 87 | 50 | 89 | — |

---

# W Niedzielę dnia 20 października r. b.

**odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Biały o godz. 2 po południu.**

(1-1) Prezes: *Ks. kan. W. Gnoiński.*



# MAGAZYN BRONI BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

**w Krakowie** (1-?)

poleca

# Broń myśliwską

wszelkich systemów,

z najsłynniejszych fabryk,

po cenach najprzystępniejszych.

**Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze.**

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą; **Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**



FABRYKA PIERNIKÓW

# K. MOLĘCKIEGO

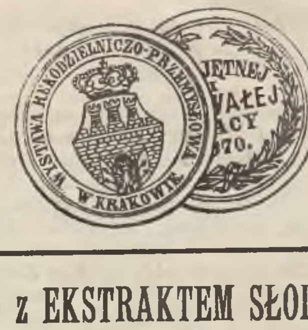
**przy ul. Brackiej l. 5.**

**istniejąca od 33 lat w Krakowie**

sprzedaje

**30 sztuk całusków za 25 ct.**

(3-6)



---

# PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM

wyrobu

**KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO**

Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 Kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: W razie kaszlu używać można po małej szklaneczce przed południem, wieczorem, oraz idąc na spoczynek.

**Cena flaszki 36 cnt.** (3-10)

---

# STANISŁAW BRAZDA

SKŁAD OBUWIA

**DAMSKIEGO I MĘSKIEGO**

**przy ulicy Florjańskiej Nr. 29.**

Przyjmuje wszelkie obstalunki i wykonywa w jak najkrótszym czasie z najlepszych materjałów, po cenach nader umiarkowanych, oraz wszelkie reparacje uskutecznia na czas oznaczony, a jako były przykrawacz p. A. Hanickiej, ręczy za staranne wykonanie. (4-4)

---

**KURSA TELEGRAFICZNE.**

**Wiedeń** 12 października 2 godz. 30 min. po południu.

| | złr. | ct. | | złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Renta austrjac. papier op. | 83 | 80 | Obl. ind. gal.. | 104 | 25 |
| „ srebrn. „ | 84 | 70 | 4½% Obl. Poż. kraj. galic.. | 96 | 50 |
| „ 4% złota. | 100 | 05 | 6% List. zas. g. Za kr. z. 36-l. | 97 | — |
| „ 5% pa. nie. | 99 | 65 | 4½% Listy zas. Banku kr. g.. | 97 | 75 |
| Akc. ban. AW.. | 922 | — | Akc. Länderb.. | 246 | 70 |
| „ kredytowe | 305 | 50 | „ kol. Kar.-L. | 192 | 50 |
| Londyn ....... | 119 | 45 | „ „ lw.-czer. | — | — |
| Napoleony .... | 9 | 47½ | „ „ połudn.. | 126 | 25 |
| Dukaty ....... | 5 | 67 | Ruble ........ | 123 | 25 |
| Marki ........ | 58 | 40 | Srebra ....... | — | — |
| 5% Ren. w. pap. | 95 | 40 | | | |
| 4% „ „ złota | 100 | 12 | | | |
| Losy prem. w.. | 138 | 25 | | | |

Usposobienie giełdy: dobre.

**Berlin** 12 października.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Bank. austr.... | 171 | 25 | 4% Lis. lik. pol. | 57 | 40 |
| Krótki Wiedeń | 171 | 05 | Ak. kol. Kar. L. | 82 | 50 |
| Banknoty ros.. | 210 | 60 | anstr. kred. | 163 | 50 |
| 5% Lis. zas. pol. | 62 | 50 | Ultimo Ruble. | 219 | 25 |

---

**Setki świadectw i podziękowań od Najwyższego dworu, Zakładów rządowych i krajowych, Kolejl państwowych, c. k. północnej Ferdynanda, Wysokiej szlachty, Właścicieli dóbr, wielkich Przemysłowców, Kupców i t. p. są do przejrzenia: Podgórze, ulica Józefińska 211.**

**Zakład osuszenia wilgotnych i całkiem mokrych murów.**

Zapomocą

c. k. wyłącznie uprzywilejowanej

# MASY KAUCZUKOWEJ

**pod 15-letnią gwarancją.**

Pierwszym warunkiem zdrowia jest **suche** mieszkanie; wilgotne mieszkania sprowadzają największe choroby a częstokroć śmierć. Podpisana Firma fabryczna

# C. Haumann wdowa i Synowie z Wiednia

jako jedyni właściciele i fabrykanci tej wyłącznie 30-letnie c. k. patentowanej **Masy kauczukowej** odznaczeni medalami na wystawach światowych, jako jedynego środka do osuszenia wilgotnych i całkiem mokrych murów, mają honor zawiadomić Szan. Właścicieli domów i interesowanych, iż otworzyli dla Galicji, Bukowiny i Krakowa **Filję w Podgórzu** gdzie wszelkie zamówienia i informacje stosować prosimy. Cennik i objaśnienia na żądanie franco.

**Roboty uskuteczniliśmy całkiem mokrych murów:**

W kantorze WP. J. Birnbauma Rynek. Kraków.
WP. J. Przeworskiego Kraków. Pawia l. 14.
WP. T. Żeglikowskiego Kraków. Karmelicka l. 47.
WP. J. Gołębiowskiego Kraków. Krupnicza l. 27.
W Krajowym Zakładzie dla Obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem.
WP. Siedleckiego Kraków. Szpitalna l. 7.
WPni K. Resch Podgórz, Józefińska l. 75.
WP. J. Michnika kupca w Bochni

i wielu innych, gdzie każden może się przekonać co do skutków naszej **c. k. patentowanej Masy kauczukowej**, jako jedynego środka do wysuszenia wilgotnych i całkiem mokrych murów. **Osuszenia uskuteczniają się przez własnych robotników w jak najkrótszym czasie bez wszelkiego zamieszania w domu, ceny przystępne i oblicza się na metry kwadratowe.**

**Zarząd Filji:**

(1-1) **Podgórze ulica Józefińska 211.**

---

**Niektóre nowsze wydawnictwa**

Księgarni nakładowej i sortymentowej

# J. K. ŻUPAŃSKIEGO I K. J. HEUMANNA

**w Krakowie,**

Rynek główny, Pałac Spiski.

| | złr. ct. |
|---|---|
| **Balder,** Leonia (romans) ........ | 1·— |
| **Bałucki M.** Burmistrz z Pipidówki (Powieść) 1·80 oprawne ..... | 2·30 |
| — Mój pierwszy występ literacki (Zbiór nowel) 1·50 oprawna . | 2·— |
| — Nowele.................. | 2·60 |
| — Poezye 1·20 oprawne ....... | 2·20 |
| **Bodzantowicz,** Zawsze oni (Powieść z czasów Kościuszki) 2 tomy 2·40 oprawne .............. | 3·40 |
| **Chmielowski,** Nasi powieściopisarze | 6·40 |
| — Studja i szkice literackie 2 tomy 4·80 oprawne......... | 5·80 |
| **Chociszewski,** Ilustrowane dzieje *porozbiorowe Polski* oprawne | 1·80 |
| — Ilustrowana *Historya Polski* oprawna.................. | 70 |
| **Chołoniewski,** Kazania 2 tomy .. | 4·— |
| — Sen w Podhorcach 50 c., opr. | 1·— |
| **Dante,** Boska komedja w przekładzie Stanisławskiego złr. 3·60 oprawne złr. 4·10 wykwintnie oprawne.................. | 4·50 |
| **Gawalewicz,** Majster do wszystkiego (Zbiór nowel) złr. 1·50 opr. | 2·— |
| O niej (Zbiór nowel) 2 tomy | 3·60 |
| — *Poezye z ilustracjami Piotra Stachiewicza* oprawne ...... | 3·— |
| — Sylwetki i szkice........... | 2·— |
| **Golian X.** Kazania............. | 2·— |
| **Hagen,** Nowele ............... | 1·80 |
| **Hajota,** Błędne koło (Powieść)... | 2·40 |
| — Nowele.................. | 2·60 |
| **Kasparek,** Podręcznik prawa politycznego ................ | 4·— |
| **Konarski,** O religji poczciwych ludzi 50 cnt. oprawne ....... | 1·— |
| **Koźmian,** Pisma prozą......... | 1·80 |
| **Kraszewskiego,** Sześćdziesiąt lat pracy ................... | 1·— |
| **Krzymuski,** Wykład prawa karnego 2 tomy.................. | 6·— |
| **Łoś,** Lidja rosjanka (powieść) ... | 2·— |
| — Hr. starosta 2 tomy (powieść) | 4·— |
| **Moszczyński,** Pamiętnik do hist. polskiej .................. | 1·— |
| **Naganowski,** Hessy O'Grady (powieść współczesna) złr. 1·80 oprawne.................. | 2·30 |
| Ostatnie chwile powstania styczniowego 2 tomy.......... | 7·20 |
| **Pol W.,** Pieśń o ziemi naszej z ilustracjami Juliusza Kossaka, wykwintnie oprawne.......... | 3·— |
| **Puławski,** Szkice historyczne .... | 2·60 |
| **Rapacki,** Do światła (Powieść)... | 1·80 |
| **Retinger Dr. J.,** Ustawa wekslowa | 1·50 |
| Rys Kampanji z 1809 r. złr. 1·20 oprawne .............. | 1·70 |
| **Solecka,** Henryk Szczerba (powieść) | 1·— |
| **Sołowjew,** Rosja i Europa ...... | 50 |
| **Straszewski,** Historja filozofji 2 t. | 7·— |
| Szkice naukowe literackie.... | 1·50 |
| **Szajnocha Karol,** Pisma 2 tomy złr. 3·80 oprawne .......... | 4·80 |
| **Tarnowski hr. S.,** Leon XIII ... | 60 |
| — Ksiądz Walerjan Kalinka.... | 2·— |
| — Z wakacji 2 tomy ......... | 5·40 |
| Towarzystwo warszawskie 2 tomy ................... | 4·80 |
| **Wodzicki,** Pamiętniki złr. 1·80 oprawne.................. | 2·30 |
| **Wysocki,** Pamiętnik złr. 1 oprawne | 1·50 |
| **Zathey,** Młodość Zaleskiego..... | 80 |

Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Krakowie zaopatrzona zawsze we wszelkie nowości ze wszystkich działów literatury, rozsyła takowe do przejrzenia, przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma. **Czytelniom kasynowym dostarcza książek na spłaty miesięczne po możliwie najniższych cenach.** Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Katalogi na żądanie rozsyła franco. (4-?)

---

# Ruch pociągów kolejowych

(podług zegaru krakowskiego).

**ODJAZD Z KRAKOWA.**

5·59 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
6·19 rano (poc. miesz.) do Lwowa, Stróża, Rozwadowa, Nadbrzezia, Stryja i Ławocznego.
7·17 rano (poc. kurj.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
8·03 rano (poc. kurj.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Mszany Dolnej, Rozwadowa, Nadbrzezia, i Nowego Zagórza.
9·22 rano (poc. miesz.) do Husiatyna, Zwardonia i Orłowa (via Podgórze-Bonarka).
9·42 przed poł. (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
10·50 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk. Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
3·27 popoł. (poc. osb.) do Wiednia, Bielska, Cieszyna, Opawy, Pragi Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
6·52 wieczór (poc. osb.) do Oświęcima i Warszawy.
7·17 wieczór (poc. miesz.) do Husiatyna i Orłowa.
9·59 wieczór (poc. kurj.) do Wiednia, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
10·47 wieczór (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Sokala, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Czerniowiec, Suczawy i Stryja.

**PRZYJAZD DO KRAKOWA.**

6·24 rano (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka.
6·34 rano (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Suchej, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
7·27 rano (poc. osb.) z Oświęcima.
7·47 rano (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy i Warszawy.
10·08 przed poł. (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Bielska, Warszawy.
2·37 popoł. (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
4·25 po poł. (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka).
5·22 po poł. (poc. osb.) z Lundenburga, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.
6·04 wieczór (poc. osb.) ze Lwowa, Suchej, Nadbrzezia, Rozwadowa i Czerniowiec.
9·04 wieczór (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.
9·42 wieczór (poc. kurj.) ze Lwowa, Podwołoczysk Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Sokala.
10·04 wieczór (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.